

Sygn. akt III K 113/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 grudnia 2013 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku w III Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSO Szczesny Szymański - ref.

Sędziowie SO Izabela Komarzewska

Ławnicy Józef Jacek Borysiewicz

Gabriela Urszula Tur

Halina Wysocka

Protokolant Joanna Kondracka

przy udziale Prokuratora Karola Radziwonowicza

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 17 września, 9 października, 7 listopada i 17 grudnia 2013 r. sprawy **D. Ś. (1)**, syna J. i M. z domu R., urodzonego (...) w B.

oskarżonego o to, że:

w dniu 29 grudnia 2012 roku w B. ok. godz. 22:30 w domu jednorodzinnym przy ulicy (...), działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia S. S. (1), ugodził wyżej wymienionego nożem kuchennym w okolicę klatki piersiowej, czym spowodował u niego obrażenia w postaci rany klutej w obrębie przedniej powierzchni klatki piersiowej, co skutkowało zgonem S. S. (1),

**tj. o czyn z art. 148 § 1 k.k.**

1. Oskarżonego **D. Ś. (1)** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art. 148 § 1 k.k. skazuje go i wymierza mu karę 15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności.
2. Na podstawie art. 63 § 1 k.k. zalicza na poczet orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 29 grudnia 2012 r. do 17 grudnia 2013 r.
3. Zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych.

Sygn. akt III K 113/13

## UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

D. Ś. (1) pozostaje w związku małżeńskim z L. Ś. (1). Małżeństwo ma czworo dzieci: A., D. oraz nieletnie córki P. i W.. Rodzina mieszkała w B. przy ul. (...) w domu należącym do J. Ś. – ojca D. Ś. (1). Właściciel domu mieszkał razem z nimi. D. Ś. (1) nadużywał alkoholu, co było przyczyną licznych kłótni i nieporozumień z żoną. Będąc pod wpływem alkoholu D. Ś. (1) usiłował popełnić samobójstwo. Po trzeciej próbie samobójczej w lipcu 2012 roku D. Ś. (1) razem z ojcem wyprowadził się z domu przy ul. (...) i zamieszkał przy ul. (...). Mimo to nadal liczył, że będzie mógł wrócić do żony i nadal przyjeżdżał na ulicę (...) aby odwiedzić żonę i dzieci. Często był wtedy pod wpływem alkoholu. Odwiedziny

rodziny zwykle kończyły się wezwaniem Policji przez L. Ś. (1). Tak było również w Wigilię 2012 roku. Kolejny raz D. Ś. (1) przyjechał do żony i dzieci w dniu 29 grudnia 2012 roku wieczorem. Był pijany. W tym czasie u L. Ś. (1) był jej znajomy S. S. (1). Oskarżony nie znalazł go osobiście, jednakże widział go około 2 tygodni wcześniej gdy ten siedział razem z L. Ś. (1). Po tym spotkaniu D. Ś. (1) zapowiadał, że jak spotka S. S. (1) to „wsadzi mu kosę”.

Gdy D. Ś. (1) przyszedł w dniu 29 grudnia 2012 roku do domu przy ul. (...) w domu oprócz żony i jej znajomego były także dzieci. L. Ś. (1) z S. S. (1) była w pokoju naprzeciw kuchni. Pokrzywdzony siedział w fotelu. D. Ś. (1) nie uczestniczył w ich rozmowie, choć ją słyszał. W pewnym momencie wszedł do kuchni. Widział stamtąd pokrzywdzonego. Wziął z szafki kuchennej nóż i poszedł do pokoju. Stał nad pokrzywdzonym i ugodził go nożem w klatkę piersiową. Pokrzywdzony poprosił o wezwanie pogotowia. Na miejsce zdarzenia najpierw przyjechała wezwana przez domowników policja. Pokrzywdzony jeszcze żył, jednakże wkrótce przestał oddychać. Policjanci rozpoczęli resuscytację pokrzywdzonego. Pomocy próbowali udzielić także ratownicy z Pogotowia Ratunkowego, jednakże pomimo tego S. S. (1) zmarł, co stwierdził lekarz przybyły z karetką pogotowia.

Do czasu zatrzymania oskarżonego przez Policję przebywał on na miejscu zdarzenia. W czasie przejazdu na komisariat D. Ś. (1) żałował, że źle trafił pokrzywdzonego, gdyż było za mało krwi.

Oględziny i sekcja zwłok S. S. (1) wykazały u niego obecność rany klutej klatki piersiowej zlokalizowanej w rzucie rękodości mostka nieco na lewo od linii pośrodkowej o kanale biegnącym od przodu i lekko z góry ku tyłowi i dołowi poprzez skórę, tkankę podskórną, rękodość mostka, tkanki miękkie śródpiersia przedniego, worek osierdziowy, pień płucny, gdzie uszkodzenie miało charakter przesywający naczynie. Kanał gubił się w przestrzeni za pniem płucnym i był długi na swoim przebiegu na 8 cm. Ponadto na ciele zmarłego stwierdzono powierzchniową ranę ciętą w obrębie paliczka bliższego palca III lewej ręki na powierzchni dłoniowej.

Przyczyną zgonu S. S. (1) stała się tamponada worka osierdziowego w przebiegu rany klutej klatki piersiowej z przesywającym uszkodzeniem pnia płucnego. Badanie toksykologiczne krwi zmarłego wykazało 1,3 % alkoholu etylowego, co świadczy o tym, że w chwili śmierci był on w stanie nietrzeźwości.

Oskarżony został poddany badaniom psychiatrycznym i psychologicznym. Biegli nie stwierdzili u oskarżonego choroby psychicznej w ścisłym tego słowa znaczeniu ani upośledzenia umysłowego. Rozpoznali u niego uzależnienie od alkoholu w fazie krytycznej oraz zaburzenia depresyjne o charakterze przewlekłych zaburzeń depresyjnych adaptacyjnych w wyniku przewlekłej reakcji na stres. W chwili zdarzenia zdaniem biegłych miał on w pełni zachowaną zdolność rozumienia znaczenia swojego czynu i nieznacznie zmniejszoną zdolność kierowania swoim postępowaniem. Oskarżony był w stanie zwykłego upojenia alkoholowego.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o: częściowo wyjaśnienia D. Ś. (1) (k. 598-599, k. 62v, k. 67-67v, k. 405, k. 629-630), zeznania świadków M. Ś. (k. 599-601), A. T. (k. 601, k. 29v-30), R. Ś. (k. 602), J. W. (k. 603), protokoły oględzin zwłok S. S. (1) znajdujących się w domu przy ul. (...) w B. (k. 3-4), oględzin domu (k. 5-9G), oględzin i sekcji zwłok wraz z opinią (k. 255 – 263, k. 630-631), opinię sądowo – psychiatryczną (k. 415- 422) i opinię uzupełniającą (k. 442-448, k. 660-664, 701v-702) oraz pozostały materiał dowodowy zebrany w sprawie.

D. Ś. (1) podczas pierwszego przesłuchania, do którego doszło w dniu 30 grudnia 2012 roku, przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, po czym skorzystał z prawa do odmowy złożenia wyjaśnień (**k. 62v**). Podczas kolejnego przesłuchania wyjaśnił, że nie chciał zabić pokrzywdzonego, chciał tylko „pomachać nożem przed jego nosem”. Był pijany, stracił równowagę „i tak wyszło”. Oskarżony wyjaśnił, że celował w brzuch. Przyznał, że widział wcześniej oskarżonego ze swoją żoną. Stwierdził, że nie pamięta okoliczności zdarzenia (**k. 67-67v**).

W trakcie eksperymentu procesowego oskarżony wyjaśnił, że żona i jej znajomy wyganiali go z domu. Oskarżony wszedł do kuchni, napił się wody. Żona w tym czasie wyszła z pokoju. Oskarżony wziął nóż i poszedł do pokoju. Potknął się o próg, możliwe że zaczepił się o dywan. Zademonstrował jak na skutek potknięcia podczas kilku następnych

kroków łapał równowagę i ostatecznie zatrzymał się dopiero przed fotelem na którym siedział pokrzywdzony. Oskarżony zasugerował, iż do dźgnięcia nożem doszło niejako przypadkowo - na skutek tego potknięcia (**k.220**).

Podczas przesłuchania w dniu 16 kwietnia 2013 roku oświadczył, że nie przyznaje się do popełnienia zarzucanego czynu i odmówił dalszych wyjaśnień (**k. 405**).

Przed Sądem oskarżony nie przyznał się do czynu, choć potwierdził, że uderzył pokrzywdzonego nożem. Wyjaśnił, że poszedł na (...)porozmawiać z żoną i dziećmi. Nie wiedział, że będzie tam pokrzywdzony. Wyjaśnił, że był pijany i nie pamięta zdarzenia. Żona wypraszała go z domu. Oskarżony był w kuchni i widział pokrzywdzonego, który siedział w fotelu w pokoju. Potem pamięta jak stał przed S. S. (1) a ten prosił o wezwanie pogotowia. Odnosząc się do wcześniejszych wyjaśnień - odmiennych od tych składanych przed sądem - D. Ś. (1) nie potrafił wyjaśnić dlaczego wcześniej przyznał się do czynu – stwierdził, że mógł być w szoku. Tym razem zaprzeczył, że machał przed pokrzywdzonym nożem i chciał go zastraszyć. Wyjaśnił, że nie pamięta co się wtedy działo a będąc w areszcie rozmyślał jak do tego doszło i wmawiał sobie, że może chciał postraszyć pokrzywdzonego (**k. 598-599**).

Odnosząc się do eksperymentu procesowego sam przyznał, że nie ,mogło tak być jak wówczas wskazał. Nie potrafił wyjaśnić dlaczego „ulożył taki scenariusz”, zrobił to już w więzieniu. Tym razem wyjaśnił, że nie pamięta czy się potknął. Nie pamięta też po co wziął nóż ani w jaki sposób go trzymał. Nie wie też czy cios zadał umyślnie ani w jakiej pozycji był pokrzywdzony w chwili ataku (**k. 629-630**).

#### **Sąd zważył, co następuje:**

Przed przystąpieniem do omówienia i oceny materiału stwierdzić należy, że ustalenie przebiegu zajścia w dniu 29 grudnia 2012 roku przy ul. (...)w B.nie jest możliwe w sposób uwzględniający wszystkie jego detale. Osoby, które były w domu w czasie zdarzenia skorzystały z prawa do odmowy zeznań a wyjaśnienia oskarżonego nie są pełne ani konsekwentne. Materiał dowodowy umożliwił jednak ustalenie okoliczności zdarzenia istotnych z punktu widzenia odpowiedzialności karnej oskarżonego. Przede wszystkim należy stwierdzić, że w świetle materiału dowodowego zebranego w sprawie sprawstwo oskarżonego nie budzi żadnych wątpliwości a jego wyjaśnienia, w których zaprzeczał dokonaniu zabójstwa S. S. (1)nie są wiarygodne.

Podkreślić przy tym należy, iż składając wyjaśnienia po raz pierwszy oskarżony przyznał się do dokonania czynu. Wyjaśnienia te były złożone niemal bezpośrednio po zdarzeniu a oskarżony nie miał jeszcze czasu na obmyślenie innej wersji zdarzenia, którą następnie przyjął za swoją linię obrony. Należy przy tym wskazać, iż linia ta również nie była konsekwentna a jej główne założenia opierały się na negowaniu dokonania zabójstwa i zasłaniania się niepamięcią odnośnie przebiegu zdarzenia.

Oskarżony w toku postępowania nie zaprzeczał, że w dniu zdarzenia był w domu przy ul. (...) i spotkał tam pokrzywdzonego. Nie zaprzeczał również, że użył noża, który wziął z kuchni. Okoliczności powyższe są niewątpliwe. Z protokołu oględzin wynika, iż nóż ujawniono na szafce w pokoju, gdzie doszło do zdarzenia. Został on zabezpieczony przez policjantów. Natomiast oskarżony przebywał na miejscu przestępstwa do czasu przybycia funkcjonariuszy i tam został przez nich zatrzymany, co potwierdza protokół zatrzymania osoby (k. 59) oraz zeznania policjantów A. T. i J. W..

Wskazać przy tym należy, iż z zeznań policjanta A. T., który przybył najwcześniej na miejsce zdarzenia wynika, że domownicy wskazali na oskarżonego jako sprawcę czynu, którego skutkiem była śmierć S. S. (1). Świadek zeznał, że gdy przybyli do domu przy ul. (...) w pokoju na fotelu leżał pokrzywdzony, którego zaczęli niezwłocznie reanimować, zaś oskarżony siedział na wersalce w tym samym pokoju. Był tak nietrzeźwy, że zasnął w czasie akcji reanimacyjnej. L. Ś. (1) poinformowała go, że jej mąż przyszedł do domu około 22.15. Przez 15 minut był w pokoju córek a następnie poszedł do kuchni , wziął stamtąd nóż i zaatakował nim pokrzywdzonego.

Również świadek J. W. zeznał podobnie, iż L. Ś. (1) wskazała na męża jako sprawcę ugodzenia nożem jej znajomego.

Wprawdzie L. Ś. (1), jak i niżej wspomniani D. i A. Ś. skorzystali z prawa do odmowy zeznań, jednakże Sąd podziela pogląd zaprezentowany przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 12 września 2012 roku w sprawie II KK 247/11 w myśl którego przewidziany w art. 186 § 1 k.p.k. zakaz dowodowy nie oznacza wyłączenia możliwości przesłuchiwania osób trzecich na okoliczności, o których zeznawała osoba, która skorzystała następnie z prawa do odmowy zeznań, nawet gdy są to świadkowie ze słuchu, czerpiący swoje informacje od tego, które skorzystał z uprawnień wskazanych w przepisach art. 182 i 185 k.p.k. Nie może to być jednak odtworzenie zeznań, jakie złożył świadek korzystający z prawa do ich odmowy.

L. Ś. (1), D. Ś. (3) i A. Ś. poinformowali przybyłych na miejsce zdarzenia funkcjonariuszy Policji o przebiegu zajścia. Ich relacje nie miały jednak charakteru zeznań. Funkcjonariusze Policji nie odtwarzali zatem zeznań świadków, którzy skorzystali z prawa do odmowy składania zeznań, a jedynie zrelacjonowali to, o czym dowiedzieli się w trakcie interwencji.

Zeznania policjantów w ocenie Sądu są wiarygodne. Są ze sobą zgodne co do okoliczności zaistniałych po zdarzeniu a więc w czasie, gdy przybyli oni do domu Ś.. Poza tym Sąd nie dopatrywał się powodu dla którego funkcjonariusze mieliby fałszywie pomawiać oskarżonego. Ponadto sam oskarżony także częściowo wyjaśniał zgodnie z tymi zeznaniami. Przyznał przecież, że użył noża i nie opuścił miejsca zdarzenia do czasu zatrzymania go przez policjantów.

Opinia sporządzona przez biegłego po dokonaniu oględzin zewnętrznych i sekcji zwłok S. S. (1) stwierdzająca obecność rany klutej klatki piersiowej wskazuje, że obrażenie to powstało od urazu zadanego narzędziem ostrym, tnącym, kłującym jakim mógł być nóż, z dużą siłą, co wskazuje przeszywające uszkodzenie mostka. Biegły w opinii wykluczył aby rana powstała w przebiegu urazu zadanego własną ręką. Natomiast rana paliczka bliższego palca III lewej ręki powstała w przebiegu urazu zadanego z niedużą siłą w powierzchnię dłoniową ręki narzędziem ostrym, tnącym jakie przesuwano się i było lekko dociskane do powierzchni skóry. Uszkodzenie to mogło powstać podczas obrony. Rana kluta klatki piersiowej i powierzchowna rana cięta palca lewej ręki mogły powstać od zadziałania tego samego narzędzia. Biegły stwierdził również, iż w chwili zadania uderzenia zmarły musiał być zwrócony przednią powierzchnią ciała do napastnika a narzędzie wprowadzono od przodu ku tyłowi i od góry lekko ku dołowi.

Opinia jednoznacznie wskazuje, że przyczyną śmierci pokrzywdzonego była tamponada worka osierdziowego w przebiegu rany klutej klatki piersiowej z przeszywającym uszkodzeniem pnia płucnego.

W świetle tej opinii oraz wyjaśnień oskarżonego przyznających, że użył noża jak również zeznań A. T. i J. W. spowodowanie śmierci S. S. (1) przez D. Ś. (1) jest niewątpliwe. Późniejsze wyjaśnienia, w których negował umyślne pozbawienie życia pokrzywdzonego należało uznać jedynie za próbę obrony, mającą na celu złagodzenie odpowiedzialności karnej.

Sugerowaną przez oskarżonego wersję o przypadkowym wbiciu noża w ciało pokrzywdzonego na skutek potknięcia uznać należy za zupełnie niewiarygodną. Zresztą sam oskarżony przed sądem przyznał, że taki przebieg zdarzenia nie jest prawdopodobny. Wskazać przy tym należy na ustną opinię biegłej M. H., z której wynika, iż kanał rany wskazuje, że nóż był ustawiony inaczej niż pokazywał w toku eksperymentu oskarżony. Nie był on w pozycji prostopadłej do osi długiej ciała tylko ku tyłowi i dołowi. Zatem gdyby przyjąć wyjaśnienia oskarżonego z eksperymentu procesowego za prawdziwe rana musiałaby mieć inny kształt. Zresztą już sama odległość miejsca, w którym miał się potknąć oskarżony od fotela na którym siedział pokrzywdzony nasuwa wątpliwości co do prezentowanej wersji wydarzenia. Wydaje się mało prawdopodobne aby oskarżony po potknięciu przeszedł jeszcze przez cały pokój i zatrzymał się dopiero nad pokrzywdzonym z ręką wyciągniętą na wysokości klatki piersiowej ofiary. Wskazać przy tym należy, iż – jak wynika z opinii biegłego - cios został zadany z dużą siłą zatem oskarżony z pewnością musiałby upaść na pokrzywdzonego a przynajmniej się o niego oprzeć (**k. 262-263, k. 630-631**).

W świetle zgromadzonego materiału dowodowego niewiarygodna jest też wersja jakoby oskarżony chciał tylko pomachać nożem przed pokrzywdzonym i w ten sposób go wystraszyć. Sam oskarżony ostatecznie wycofał się z tej wersji wyjaśniając, że wymyślił to w więzieniu próbując wytłumaczyć sobie jak mogło dojść do takiego czynu.

Rzeczywiste zamiary i motyw działania oskarżonego dało się ustalić analizując jego sytuację rodzinną i stosunek do pokrzywdzonego. Nie bez znaczenia było też jego uzależnienie od alkoholu.

Zeznania świadków M. Ś. – matki oskarżonego oraz jego brata R. Ś. jednoznacznie wskazują, iż małżeństwo oskarżonego było bliskie rozpadu a on sam na skutek nieporozumień z żoną nie mieszkał od kilku miesięcy ze swoją rodziną.

Świadek M. Ś. zeznała, że syn ciągle liczył na pogodzenie się z żoną i powrót na stałe do domu. Według świadka D. Ś. (1) bardzo silnie przeżywał nieporozumienia w małżeństwie. Oskarżony miał być wykończony psychicznie – bo widział, że żona „pod rękę z facetami chodzi”. Kłopoty małżeńskie doprowadziły go do depresji i konieczności leczenia psychiatrycznego (**k. 600**).

Do oceny zeznań tego świadka należy podejść ostrożnie bowiem widać w nich tendencje do przerzucania odpowiedzialności za nieudane małżeństwo na synową (co uwidacznia się m.in., w zaprzeczaniu alkoholizmowi syna) i próbę usprawiedliwiania zachowania syna jednakże zeznania te są zbieżne z zeznaniami pozostałych członków rodziny odnośnie tego, że oskarżony nie pogodził się z rozpadem jego małżeństwa i nie tylko ciągle jeździł do dawnego domu ale też chciał tam wrócić.

Brat oskarżonego R. Ś. potwierdził, że oskarżony był uzależniony od alkoholu. Miał problemy rodzinne, z którymi sobie nie radził i czasem potrzebował pomocy. Kilkakrotnie leżał w szpitalu na leczeniu odwykowym. Świadek potwierdził, że jego brat chciał być nadal z żoną mimo tego, że to kłopoty rodzinne doprowadziły go do złego stanu psychicznego (**k. 602**).

Dokumentacja medyczna dołączona do akt sprawy potwierdza próbę samobójczą podjętą przez D. Ś. (1) w lipcu 2012 roku. Należy przy tym zauważyć, iż z karty informacyjnej wynika, że oskarżony w czasie próby samobójczej znajdował się w stanie upojenia alkoholowego. Nie wyraził on zainteresowania podjęciem terapii odwykowej (**k. 283-285**).

Zatem uznać należy, iż oskarżony pomimo faktycznej separacji nadal chciał być ze swoją żoną. Przychodził do żony i dzieci i liczył, że będą razem. Był o żonę zazdrosny. Potwierdzają to zeznania J. W., który był na interwencji w domu przy ul. (...) w Wigilię 2012 roku. Świadek ten zeznał, że oskarżony zarzucał żonie, że ma kochankę i z tego powodu awanturował się i był agresywny. Wówczas również oskarżony był pod wpływem alkoholu (**k. 602v**).

Oskarżony wyjaśniał, że nie znał wcześniej pokrzywdzonego. Przyznał jednakże, że około 2 tygodni wcześniej spotkał żonę wraz z pokrzywdzonym przed sklepem. Świadców potwierdzili, że po tym spotkaniu oskarżony odgrażał się, że jak spotka pokrzywdzonego to zrobi mu krzywdę.

Świadek A. T. natomiast zeznał, że A. i D. Ś. (3) informowali go gdy przybył na miejsce zdarzenia, że ich ojciec od około dwóch tygodni odgrażał się, że jak spotka pokrzywdzonego to „wsadzi mu kosę” (**k. 30**).

Zeznania powyższych świadków wskazują, że oskarżony był zazdrosny o swoją żonę i nie zgadzał się aby żona spotykała się z innym mężczyzną. Gdy zobaczył ją w towarzystwie S. S. (1) zapowiadał, że „wsadzi mu kosę”, co przez osoby, którym o tym mówił – jak i z pewnością przez samego oskarżonego - było rozumiane jako zapowiedź zabójstwa.

W dniu zdarzenia nadarzyła się sposobność do pozbycia się rywala. Nie są w takiej sytuacji przekonujące wyjaśnienia oskarżonego jakoby chciał tylko pomachać nożem przed ofiarą. Targany zazdrością chwycił nóż, z zaskoczenia podszedł do ofiary i wbił mu nóż w okolice serca. Pokrzywdzony właściwie nie zdążył zareagować o czym świadczą oględziny jego ciała, jak również oględziny ciała D. Ś. (1) podczas których nie stwierdzono żadnych obrażeń mogących wskazywać na stawianie oporu przez pokrzywdzonego. Ponadto należy przy tym wskazać, że jedyne czego oskarżony żałował po dokonaniu czynu to, że „było tak mało krwi” o czym zeznał A. T. (**k. 601v**).

Oskarżony w chwili czynu znajdował się w stanie nietrzeźwości. Z protokołu z przebiegu badania stanu trzeźwości oskarżonego wynika, iż w badaniu przeprowadzonym o godzinie 23.38 w wydychanym powietrzu miał on 1,77 mg/l, zaś o 22.42 1,75 mg/l.

Z opinii biegłych wynika, iż D. S. znajdował się w chwili czynu w stanie zwykłego upojenia alkoholowego. Biegli rozpoznali u niego uzależnienie od alkoholu w fazie krytycznej oraz zaburzenia depresyjne o charakterze przewlekłych zaburzeń depresyjnych adaptacyjnych w wyniku przewlekłej reakcji na stres.

Biegli nie stwierdzili choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego i uznali, że miał on w chwili czynu całkowicie zachowaną zdolność rozumienia znaczenia czynu i nieznacznie zmniejszoną zdolność kierowania swoim postępowaniem (**k. 422**).

W opinii uzupełniającej, której celem była odpowiedź na pytanie czy w chwili popełnienia czynu oskarżony działał pod wpływem silnego wzburzenia (afektu fizjologicznego) będącego gwałtowną reakcją na zdarzenia zewnętrzne biegli stwierdzili, że wyjaśnienia podejrzanego wykluczają taką ewentualność gdyż nie można rozpatrywać stanu silnego wzburzenia u człowieka utrzymującego, że przypadkiem ugodził nożem, czy że chciał tylko postraszyć, że chciał zranić tak by krew leciała z ofiary jak ze świniaka. Biegli przy sporządzaniu opinii uwzględnili okoliczności, że oskarżony miał trudności rodzinne i małżeńskie, głównie wypływające z nałogowego picia alkoholu prowadzącego do prób samobójczych w stanie upojenia, zatrucia alkoholem i lekami psychotropowymi (**k. 442-448**).

W ocenie Sądu opinie przedstawione przez biegłych są wiarygodne. Zostały sporządzone przez specjalistów dysponujących niezbędną wiedzą. Wszystkie wątpliwości – głównie ze strony obrońcy oskarżonego biegli rozstrzygnęli podczas rozprawy.

Biegli wyjaśnili wówczas m.in., że ubytki w ośrodkowym układzie nerwowym oskarżonego są zbyt minimalne aby mogły wywrzeć jakikolwiek wpływ na funkcjonowanie oskarżonego. Wskazali również, że ustalenie, iż oskarżony znajdował się w przewlekłej reakcji na stres zostało poczynione na podstawie dokumentacji medycznej oskarżonego, podawanych przez niego danych oraz danych podawanych przez jego rodziców. W ocenie biegłych znacznie większy wpływ na zachowanie oskarżonego w chwili zdarzenia miał stan upojenia alkoholowego.

Według biegłych ostra reakcja na stres wystąpić by mogła gdyby w trakcie zdarzenia zachodziło bardzo poważne zagrożenie życia lub zdrowia oskarżonego, osób mu towarzyszących czy też miał miejsce kataklizm przyrodniczy. Natomiast w przedmiotowej sprawie to oskarżony sam spowodował to zagrożenie u innych osób ale nie u siebie. W przypadku oskarżonego nie działał silny sensor, który wywołuje ostrą reakcję na stres. Sensor taki działa w sytuacjach, które w sposób dominujący zaskakują i wpływają na poczucie bezpieczeństwa. Sytuacja oskarżonego według biegłych nie wyczerpała kryteriów ostrej reakcji na stres.

Ponadto biegli zaznaczyli, że większość wydarzeń w życiu oskarżonego działa się pod wpływem alkoholu. Będąc pijany oskarżony truł się, wieszał, ciął się – są to typowe dla alkoholików wydarzenia wynikające z rozhamowującego działania alkoholu.

Nie stwierdzili też atypowych form upojenia alkoholowego.

Po zapoznaniu się z materiałem zgromadzonym podczas rozprawy i oznajmili, że nie wpływa to na aktualność wcześniej przedstawionej opinii a zmiana wyjaśnień przez oskarżonego nie wpływa na dokonaną ocenę jego poczytalności. Dodatkowo biegli wyjaśnili, że działanie leków w porównaniu do działania alkoholu, które wypił w dniu zdarzenia oskarżony należy uznać za marginalne (**k. 701v**).

Sąd dokonał na rozprawie oceny opinii biegłych uzupełnionej na piśmie i ustnie jako pełnej, jasnej, spójnej i niesprzecznej (**k. 702**) i ocenę tę podtrzymuje.

W ocenie Sądu również opinia biegłej sądowej M. H. jest wiarygodna. Biegła potwierdziła pisemną opinię przed Sądem. Opinia jest spójna, logiczna i wyczerpująca. Została sporządzona przez osobę dysponującą fachową wiedzą i doświadczeniem.

Reasumując, w świetle zgromadzonych dowodów wina sprawcy czynu nie budzi wątpliwości.

Oskarżony zadał pokrzywdzonemu cios nożem w klatkę piersiową i spowodował w ten sposób obrażenia ciała, które skutkowały jego śmiercią. Związek przyczynowy pomiędzy zachowaniem oskarżonego a śmiercią S. S. (1) jest ewidentny – gdyby oskarżony nie zadał pokrzywdzonemu tego ciosu nie doszłoby do śmierci. Niewątpliwie oskarżony swoim zachowaniem pozbawił życia pokrzywdzonego.

Przestępstwo zabójstwa określone w art. 148 k.k. wymaga dla realizacji znamion opisanego w nim czynu zabronionego, umyślności w postaci zamiaru bezpośredniego albo w postaci zamiaru ewentualnego - wynikowego. Zamiar bezpośredni zachodzi wówczas, gdy sprawca chce popełnić czyn zabroniony, natomiast zamiar ewentualny polega na tym, że sprawca wprawdzie nie chce popełnić czynu zabronionego, ale przewiduje realną możliwość jego popełnienia i na to się godzi.

W przedmiotowej sprawie w świetle zgromadzonych dowodów przypisać należy oskarżonemu zamiar bezpośredni, bowiem oskarżony przejawiał akt woli ukierunkowany bezpośrednio na osiągnięcie określonego celu, w postaci dokonania zabójstwa pokrzywdzonego. Jego cios był precyzyjny. Działał on z zaskoczenia i nie pozwolił pokrzywdzonemu w zasadzie na żadną reakcję. Zadał cios w klatkę piersiową, miejsce posiadające newralgiczne znaczenie dla życia i zdrowia. Wiedzę o tym posiada każdy przeciętny człowiek i nie jest ona zastrzeżona dla specjalistów w dziedzinie medycyny. Sposób działania oskarżonego oraz jego wypowiedzi, zarówno poprzedzające dokonanie zabójstwa jak i mające miejsce bezpośrednio po nim wskazują na to, że chciał pokrzywdzonego zabić.

Mając na uwagę sposób działania oskarżonego stwierdzić należy, że chciał on zabić S. S. (1). Użył do tego noża i dźgnął ofiarę w okolice serca. Wcześniej zapowiadał, że go zabije a po dokonaniu czynu żałował, że widowisko było mało spektakularne. Tym samym brak jest podstaw do uznania, że śmierć pokrzywdzonego objęta była jedynie jego nieumyślnością, co mogłoby uzasadniać przyjęcie kwalifikacji z art. 156 §3 k.k.

Sąd rozważał również zakwalifikowanie czynu oskarżonego jako zabójstwo w stanie silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami. Nie znalazł jednak podstaw również do takiej kwalifikacji. Stan silnego wzburzenia zachodzi gdy negatywne emocje zaistniałe na skutek zachowania pokrzywdzonego są tak silne, że powodują u sprawcy utratę kontroli nad swoim zachowaniem. Wystąpienie tych emocji musi być usprawiedliwione okolicznościami, co z kolei oznacza, że zachowanie sprawcy zasługuje na pewne zrozumienie. Gwałtowne emocje sprawcy zabójstwa muszą być więc wywołane uprzednim wyrządzeniem mu poważnej krzywdy przez późniejszą ofiarę zabójstwa. W niniejszej sprawie nie sposób ustalić, że zaistniały wymienione wyżej znamiona uprzywilejowanego typu zabójstwa. Oskarżony zapowiadał przed zdarzeniem, że zabije pokrzywdzonego i przebywając krytycznego dnia w domu swojej żony i spotykając w nim pokrzywdzonego zareagował agresją i pozbawił go życia. Należy podkreślić, że w czasie popełnienia czynu znajdował się w stanie upojenia alkoholowego, który to stan był główną przyczyną utraty kontroli nad jego zachowaniem. Wreszcie okoliczności w jakich oskarżony się znalazł nie usprawiedliwiały wystąpienia silnego wzburzenia. Pokrzywdzony spotykał się wprawdzie z jego żoną, ale miało to miejsce po rozpadzie małżeństwa oskarżonego, w czasie trwania faktycznej separacji. Sporadyczne kontakty małżonków nie mogły być traktowane jako pożycie małżeńskie. Nadzieje na powrót oskarżonego do żony nie były poparte z jego strony staraniami o wyeliminowanie jednego z głównych czynników rozpadu małżeństwa jakim było nadużywanie przez niego alkoholu. Nie można zatem przyjmować, że S. S. (1) wyrządził oskarżonemu krzywdę, która usprawiedliwiałaby zaistnienie silnego wzburzenia i agresję. Dlatego zachowanie oskarżonego wypełniło znamiona typu podstawowego zabójstwa, a nie typu uprzywilejowanego określonego w art. 148 § 4 k.k.

Sąd nie dopatrywał się okoliczności uchylających winę w czasie popełnienia czynu zabronionego. Oskarżonemu można więc postawić zarzut z powodu popełnienia tego czynu. Jego czyn zabroniony jest zawiniony i stanowi przestępstwo.

Istniejące w toku postępowania karnego wątpliwości co do poczytalności oskarżonego zostały wyjaśnione. W czasie popełnienia zarzucanego oskarżonemu czynu nie był on chory psychicznie ani upośledzony umysłowo. Nie cierpiał na żadne zaburzenia skutkujące niemożnością rozumienia znaczenia swojego postępowania lub brakiem możliwości pokierowania nim. Oskarżony w czasie popełnienia znajdował się w stanie upojenia alkoholowego zwykłego. Upojenie mógł powodować wyłącznie lub ograniczenie poczytalności. Jednak oskarżony wprowadził się w ten stan dobrowolnie. Znał działanie alkoholu i krytycznego dnia rozpoczynając jego spożywanie mógł przewidzieć, że wprowadzi się w stan nietrzeźwości. Dlatego należało wobec niego zastosować art. 31 § 3 k.k., zgodnie z którym wobec nietrzeźwego sprawcy czynu zabronionego nie stosuje się art. 31 § 1 i 2 k.k. Reasumując, wobec braku okoliczności wyłączających winę oskarżonemu należało ją przypisać.

W ocenie Sądu kara 15 lat pozbawienia wolności jest karą sprawiedliwą czyli adekwatną do stopnia szkodliwości społecznej i zarazem taka, której dolegliwość nie przekracza stopnia zawinienia.

Przestępstwo popełnione przez oskarżonego charakteryzowało się najwyższym stopniem szkodliwości społecznej. Czyn zabroniony godził w najważniejsze dobro człowieka, jakim jest życie. Zabójstwo dokonane przez oskarżonego miało tragiczne i nieodwracalne skutki. Zbrodnię oskarżony popełnił umyślnie a u jego podłoża leżała zazdrość. Ponadto oskarżony nadużywał alkoholu a przestępstwo popełnił będąc pod jego wpływem. Na jego niekorzyść przemawia też zachowanie po przestępstwie gdy żałował on jedynie tego, że było za mało krwi.

Sąd wymierzył oskarżonemu karę 15 lat pozbawienia wolności, a nie 25 lat pozbawienia wolności, ponieważ dopatrywał się również okoliczności łagodzących. Oskarżony przed Sądem wyraził żal i przeprosił rodzinę pokrzywdzonego. Świadczy to o tym, że nie jest zupełnie zdemoralizowany.

Zgodnie z opinią biegłych oskarżony w niewielkim stopniu miał ograniczoną zdolność do kierowania swoim postępowaniem, co również wpłynęło na wymiar kary. Nie bez znaczenia przy tym była trudna sytuacja rodzinna i brak umiejętności radzenia sobie przez oskarżonego z problemami. Okolicznością łagodzącą była też wcześniejsza niekaralność oskarżonego.

Reasumując wymierzona oskarżonemu kara 15 lat pozbawienia wolności jest nie tylko adekwatna do stopnia szkodliwości społecznej popełnionego przez niego czynu, ale będzie na oskarżonego oddziaływać wychowawczo i zarazem pozytywnie wpłynie na kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa. Kata w tym wymiarze stanowi bowiem wyraz stanowczości Państwa w ochronie najcenniejszego dobra jakim jest ludzkie życie.

Oskarżony został zatrzymany bezpośrednio po popełnieniu przestępstwa w dniu 29 grudnia 2012 r. i był tymczasowo aresztowany przez całe postępowanie karne. Zgodnie z art. 63 k.k. Sąd zaliczył oskarżonemu na poczet kary okresy rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie.

Mając na uwadze okoliczność, iż oskarżony nie pracował zarobkowo i nie posiada majątku Sąd zwolnił go od ponoszenia kosztów sądowych w oparciu o art. 624 § 1 k.p.k.